

# Danuta Olszewska

---

## Czy język naukowy jest wyłącznie językiem "ratio"?

---

Studia Germanica Gedanensia 22, 169-175

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta Olszewska  
Uniwersytet Gdański



## Czy język naukowy jest wyłącznie językiem *ratio*?

**W**RAZ z rozwojem lingwistyki tekstów specjalistycznych w latach 70-tych rosło coraz bardziej zainteresowanie tekstami – lub szerzej ujmując – dyskursem naukowym. Inaczej niż w badaniach nad językami i tekstami specjalistycznymi, które koncentrowały się głównie na terminologii fachowej i osobliwościach składniowych, na pierwszy plan lingwistycznych zainteresowań językiem naukowym wysunęła się kwestia stylu charakterystycznego dla komunikacji akademickiej. Do cech, które bezspornie przypisywane są stylowi naukowemu, należą takie cechy jak: systematyczność, logika wyводу, precyzja, konsekwencja, weryfikowalność, zwięzłość (m.in. Gajda 2001; Heinemann 2000). Za kontrowersyjną uchodzić może dzisiaj cecha, którą tradycyjnie uznaje się za generalną zasadę naukowej prozy. Chodzi o postulat obiektywizmu w komunikacji naukowej i związaną z nim bezosobowość tego rodzaju komunikacji międzyludzkiej.

Obiektywność i swoista bezosobowość tekstów akademickich wynikać ma z natury przedmiotu, podlegającego opisowi, a także z samego charakteru metody naukowej. Zasada obiektywizmu jest konsekwencją wciąż dość silnie zakorzenionego w zachodniej kulturowej tradycji akademickiej dualizmu pomiędzy *ratio* i *emotio*, pomiędzy *myśleniem* a *odczuwaniem*, co podkreślało wielu filozofów i metodologów (Drescher 2003). Idealna postawa naukowa jest oddzielana od sfery odczuć, zmysłów i oznacza oderwanie przedmiotu poznania od jego podmiotu. Feyerabend uznaje za wiedzę naukową tylko wiedzę oddzieloną od uczuć, życzeń, wyobrażeń, charakterystycznych dla zwykłego człowieka (Feyerabend 1984:11).

Hegel widział specyfikę myślenia i specyfikę odczuwania nie w treści, lecz w formie. Formę myślenia stanowi ogólność, formę zaś odczuwania – pojedynczość. Obiektywizm i subiektywizm mają się tak do siebie, jak sąd ogólny do stwierdzenia szczegółu. Człowiekowi, kierującemu się zmysłami, umyka przedmiot poznania, który jest nadrzędnym celem i zadaniem nauki.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Przytaczam za: Drescher 2003 s.68

Podobnie wypowiadał się Heidegger, podkreślając, że specyfika nauki polega na tym, iż wyłącznie przedmiot poznania ma w niej swoje pierwsze i ostatnie słowo.<sup>2</sup>

Na temat stosunku podmiotu do przedmiotu poznania zwracał uwagę również Schütz, który na początku lat 70-tych mówił o postawie niezaangażowania, czyli postawie uwolnionej od wszelkich subiektywnych potrzeb, życzeń, wrażeń czy odczuć. Mówił: „Przekraczając próg teoretycznego, naukowego myślenia człowiek musi wziąć w nawias całą swoją fizyczność, [...], musi wykluczyć swój indywidualny punkt widzenia, [...], nie może być całym swoim własnym „ja”, lecz musi być jedynie częścią siebie, musi zamienić swoje „ja” w mianowniku na „mnie” w bierniku” (Schütz 1971: 291).<sup>3</sup>

Dyktat obiektywizmu i racjonalności w nauce jawi się więc jako swoista cecha negatywna, czyli taka, która oznacza wykluczenie, wyeliminowanie, unikanie elementów subiektywnych w przekazie naukowym. Takie obiektywistyczne podejście do nauki przeniesione zostało na jej medium, czyli język. Język ma być przede wszystkim instrumentem poznania i ma umożliwić niczym nie zakłócony wgląd w istotę rzeczy. Powinien go więc również cechować obiektywizm. Ma to być język neutralny, racjonalny, dopuszczający do głosu jedynie przedmiot poznania. Ma to być język – podaję tu najczęstsze określenia z literatury lingwistycznej – „beznamiętny”, „suchy”, „wysterylizowany”, czyli pozbawiony elementów, które mogłyby rozpraszać, odwracać uwagę odbiorcy od obiektu badań. Krótko mówiąc, ma być to „retoryka antyretoryki”, jak wyraził się jeden ze współczesnych lingwistów niemieckich, Heinz Kretzenbacher (1994).

Wymienione cechy oznaczają w praktyce przede wszystkim wyeliminowanie podmiotu, czyli autora, dlatego zasadę obiektywizmu nauki sprowadzić można do zasady bezosobowości komunikacji naukowej. W imię świętości prawdy i wiedzy autor ma pozostać ukryty; ma tłumić swe ludzkie skłonności do wyrażania własnych ocen oraz do stosowania technik perswazyjnych. Wykluczenie autora z języka gwarantować ma zlikwidowanie wszelkich znamion subiektywizmu i sugestywności.

Takie idealistyczne wyobrażenie o nauce i jej języku ma swoją długą tradycję w zachodniej kulturze akademickiej i można powiedzieć, że w dużej mierze zachowuje do dziś swoją żywotność. O tradycji oddzielenia *res* od *verba* świadczy m.in. *teoria windowpane* – sformułowana przez norweskiego socjologa Gusfielda w 1976 roku wg której język naukowy przypominać ma przezroczystą szybę, przez którą w niezmacony niczym sposób przenikać mogą fakty naukowe do uwagi odbiorcy (Gusfield 1976).

W oparciu o tę metaforę niemiecki lingwista Kretzenbacher sformułował nieco później dla języka nauki, jako najważniejszą maksymę stylistyczną, zasadę transparentności. Chodzi w niej o to, iż język ma być zredukowany do minimum; ma być

<sup>2</sup> Przytaczam za: Gauger 1986:119

<sup>3</sup> Tłumaczenie Autorki

go tylko tyle, ile być musi. Nie może on bowiem „przeszkadzać” w odbiorze wiedzy i śledzeniu naukowych faktów (Kretzenbacher 1994: 18 ff. ).

Inną metaforę na ten sam temat, czyli o konieczności redukcji języka do minimum w przekazie naukowym, sformułował amerykański matematyk, Paul Halmos. Dyskretność formy językowej porównał do nie narzucającej się, subtelnej muzyki do filmu, która stanowić ma jedynie potrzebne tło i ani przez chwilę nie powinna odrywać uwagi widza od treści filmu.<sup>4</sup>

Absolutnie obiektywistyczne podejście do nauki i jej formy językowej przejęli w dużej mierze językoznawcy, zajmujący się stylem naukowym. Chodzi o lingwistów, którzy są mocno przywiązani do tradycyjnego modelu idealnej obiektywności i którzy postulują zobiektywizowany, bezosobowy styl tego rodzaju komunikacji. Wynikiem ich normatywnych zachowań są trzy podstawowe zasady stylistyczne. Weinrich nazywa je „zakazami” (1989: 132 ff.), zaś Kretzenbacher określa je jako „tabu” (1994: 26). Są to:

- zasada bezosobowości, czyli „zakaz” używania zaimka osobowego w 1. os. l. poj.,
- zasada nienarracyjności,
- zasada niestosowania metafor.

W konfrontacji z dzisiejszą praktyką te trzy stylistyczne maksymy mogą wydać się – co najmniej dla nauk humanistycznych, choć nie tylko – mało aktualne.

Nie trudno spotkać teksty naukowe, zawierające w swoich częściach struktury narracyjne. Najbardziej spektakularnym przykładem złamania zasady nienarracyjności, jaki cytuje się w literaturze, jest tekst chemika Jamesa Watsona, który w swojej książce z 1968 roku w sposób interesujący i kunsztowny opowiada historię swojego odkrycia, za które otrzymał nagrodę Nobla. W świecie nauki książka wywołała skandal z powodu nienaukowego stylu narracyjnego, ale generalnie stała się bestsellerem; forma opowiadania zachwyciła wielu czytelników.<sup>5</sup>

Bez trudu można również spotkać teksty naukowe, w tym zarówno z zakresu nauk humanistycznych, jak i ścisłych, w których autorzy nie stronią od metaforycznych określeń. Wzmacniają one sugestywne postrzeganie, ale przede wszystkim ułatwiają zrozumienie. Najbardziej znanym przykładem w tym obszarze jest również chemik, August Kekulé, który zasłynął nie tylko z odkrycia pierścieniowej struktury molekuly benzolu, ale i ze sposobu jego przedstawienia, do którego posłużyła mu metafora węża.<sup>6</sup>

Najczęściej spotkać się jednak dziś można z łamaniem zasady bezosobowości, czyli stosowania własnego *ja* w tekstach naukowych. Ma to miejsce nie tylko przy czynnościach organizujących przekaz naukowy, takich jak zapowiedzi tematyczne przy aktualizowaniu nowych makrostruktur, np.: *Im Folgenden versuche ich [...]; In diesem Kapitel möchte ich [...] darstellen / der Frage nachgehen, wie [...]; W tym*

<sup>4</sup> Przytaczam za: Kretzenbacher 1994: 19

<sup>5</sup> Zob. Kretzenbacher 1994: 32

<sup>6</sup> Przytaczam za: Kretzenbacher 1994: 29

rozdziale chciał(a)bym przedstawić / zająć się / odpowiedzieć na pytanie / naświetlić x itp. Ma to miejsce również przy uwydatnianiu tych działań językowych, za pomocą których autor wyraża własne zdanie, stawia hipotezy, bądź tezy, polemizuje z innymi autorami i zaznacza własny punkt widzenia. Świadczą o tym nie należące dzisiaj do rzadkości, zarówno w tekstach ustnych jak i pisanych, takie sformułowania jak: *Es scheint mir, dass [...]; Ich gehe davon aus, dass [...]; Deshalb nehme ich an, dass [...]; Ich stütze mich auf x, der bahauptet [...]; Wydaje mi się jednak, że [...]; Uważam, że [...]; Nie twierdzę, że [...]; Zakładam, że [...]; Wychodzę z założenia, że [...]; W przeciwieństwie do x jestem zdania, że [...]*, itp.

Typowe jest również użycie zaimka w 1. os. l. poj. przy informacjach, które można określić mianem *reservatio mentalis*, czyli zdania, za pomocą których autorzy relatywizują swoje wcześniejsze sądy, np.: *Einschränkend muss ich erwähnen, dass [...]; An dieser Stelle muss ich betonen, dass die besprochenen Fälle keinen Anspruch auf die Vollständigkeit erheben; W analizie uwzględniłem jedynie te aspekty, które są bezpośrednio związane z prezentowanym tu modelem. Celowo wykluczyłem te czynniki, które [...]*, i.in.

Dzisiejsza praktyka tworzenia tekstów naukowych wychodzi naprzeciw bardziej tolerancyjnemu podejściu do nauki i do relacji przedmiot – podmiot w procesie poznania. Dzisiejsza praktyka pisania tekstów naukowych wychodzi naprzeciw konstruktywistycznemu podejściu do rzeczywistości, tzn. podejściu, które uwzględnia ograniczenia w dostępie człowieka do tzw. obiektywnej prawdy o rzeczywistości. Każde doświadczenie rzeczywistości zaczyna się od interpretowania – twierdzą filozofowie – i z tego punktu widzenia definiowanie postawy naukowej przede wszystkim poprzez oderwanie autora od wiedzy, którą przekazuje, może wydawać się nienaturalne i wątpliwe.

Teorie naukowe nie są odwzorowaniem fragmentów rzeczywistości, lecz są wytworami ludzkich umysłów. Niemiecki filozof Lichtenberg powiedział wprost: „Poznawanie zewnętrznych przedmiotów kryje w sobie sprzeczność. Człowiek bowiem nie może z siebie wyjść. Jeśli więc wydaje się nam, że widzimy przedmiot, to tak naprawdę, widzimy tylko siebie. Nie można niczego poznać poza samym sobą i zmian, które w nas zachodzą.” (Lichtenberg 1984: 329).<sup>7</sup>

Z aforyzmu Lichtenberga jasno wynika, że każde poznanie zawiera w sobie czynnik ludzki i nie da się go wyeliminować, tym bardziej, że nie chodzi wyłącznie o samo poznanie i zgromadzenie wiedzy, ale i o dzielenie się tą wiedzą, czyli o społeczne oddziaływanie tekstów z zawartością naukowych faktów.

Czy ma to oznaczać, że dzisiejsze teksty naukowe powinien cechować subiektywizm? Na pewno nie. Przytoczone wyżej słowa filozofa o niemożności wykluczenia człowieka z procesu poznania oznaczają, że zasady obiektywistycznego rozumienia nauki i jej języka nie należy postrzegać w kategoriach absolutnych.

Przemyślaną i uzasadnioną relatywizację postulatu obiektywizmu w nauce i bezosobowości w języku nauki prezentuje m.in. francuski antropolog Devereux, który

<sup>7</sup> Tłumaczenie Autorki.

w swojej monografii z 1998 roku, proponuje zastąpić obiektywizm fikcyjny obiektywizmem autentycznym. Droga do obiektywizmu autentycznego prowadzi poprzez „afektywne reakcje i zniekształcenia badacza, a więc poprzez subiektywność, która jest inherentną cechą każdego naukowego badania” (Devereux 1998: 191).<sup>8</sup>

Nie oznacza to, iż procesu poznania nie należy obiektywizować. Oddzielenie podmiotu od przedmiotu analizy badawczej jest pożądane, ale nie osiąga się tego poprzez ukrycie, maskowanie autora. Naukowiec powinien dążyć do obiektywizmu, informując o swoich subiektywnych sądach i przyznając się do obiektywnie uwarunkowanych ograniczeń w postrzeganiu badanego zjawiska.

I tak, podczas gdy jedni językoznawcy pozostają wierni ideałowi zobiektywizowanego, bezosobowego języka, inni lingwiści nie godzą się na absolutną i wszechobecną bezosobowość w komunikacji naukowej, w tym również w tekstach pisanych.

Trudno powiedzieć, na ile ich „antyobiektywistyczna” postawa wynika ze znajomości poglądów filozofów i metodologów nauk na ten temat, a na ile jest to indywidualne i wynikające z tradycji podejście do swoistej i – jak praktyka na to wskazuje – domniemanej bezosobowości.

Najbardziej wyrazistą postawę zajął w tej sprawie niemiecki romanista – członek Niemieckiej Akademii Języka i Poezji – prof. Gauger, który w tekstach naukowych oddziela „merytoryczne CO” (=naukową treść) od „stylistycznego JAK”, które stanowi – jak można się domyślać – płaszczyznę formalno-organizacyjną (Gauger 1995). Gauger uważa, że w tekście literackim takie rozróżnienie nie jest możliwe: W tekstach literackich treść i forma są nierozzerwalne i przenikają się bardzo mocno. Jednak w tekstach naukowych te dwie płaszczyzny, płaszczyzna treści naukowych i płaszczyzna działań organizujących przekaz, można analitycznie rozdzielić. I tak jak w obrębie treści naukowych trudno jest mówić o stylu, tak płaszczyzna działań organizujących i odniesień odautorskich jest tą płaszczyzną tekstową, której można przypisać cechy stylistyczne. Na tej właśnie meta-płaszczyźnie Gauger widzi miejsce dla deiksy osobowej, dla własnego „ja”, czyli dla zaimka w 1.os.l.poj., i opowiada się za dopuszczeniem więcej stylu osobowego, niż ma to miejsce dotychczas (ibidem).

Postulowanie stylu osobowego – nie tylko w pracach Gaugera – może być również reakcją na długoletnią krytykę niemieckiego stylu naukowego, który uchodził za styl monotony, wyobcowany, odhumanizowany. Jednocześnie za wzór stawia się styl tekstów angielskojęzycznych, w których zaimek w 1. os. l. poj. nie jest rzadkością i którym to tekstom nikt nie odmawia statusu tekstów naukowych.

Zrelatywizowane podejście do zasady obiektywizmu i mniej rygorystyczne podejście do własnego „ja” w języku naukowym wpisuje się dobrze w kategorię tekstu naturalnego, jaką przyjmują dzisiaj przedstawiciele lingwistyki tekstualnej (Duszak 1998). Znajduje to potwierdzenie w stosowaniu przez Gajdę pojęcia „stylu zmiękzonego” w odróżnieniu od „stylu twardego” (Gajda 2001). Rzecz w tym, żeby

<sup>8</sup> Tłumaczenie Autorki.

subiektywizm nie był zamiast obiektywizmu, lecz żeby elementy subiektywne były starannie przemyślane i dostosowane do sytuacji i funkcji, jaką mają spełniać.

Ogólnie rzecz ujmując, aby uchwycić aktualne tendencje w stylu komunikacji naukowej i w sposób adekwatny się o nim wypowiadać, należałoby uwzględnić trzy relewantne, pozatekstowe czynniki:

1) Medium – Komunikacja ustna rządzi się swoimi prawami i jako bezpośrednia forma interakcji pełna jest wyrażen zorientowanych zarówno na autora jak i na odbiorcę. Dotyczy to tak form monologowych, (np. wykład), jak i dialogowych, a więc wszelkiego rodzaju dyskusji, debat, rozmów, w których pojawiają się regularnie takie illokucje jak:

- zapowiadanie tematu dyskusji, np.: *In meinem Diskussionsbeitrag möchte ich auf einige interkulturelle Aspekte eingehen, die [...]; W swoim wystąpieniu chciał(a) bym wskazać na następujące czynniki, mające wpływ na [...].*
- zmiana tematu, np. *Damit schließe ich die Diskussion über [...] ab und gehe zu den [...] über; A teraz przechodzę do problemu [...].*
- ustosunkowywanie się do wybranych kwestii, np.: *Ich meine aber, dass [...]; Dagegen möchte ich einwenden, dass [...]; Moim zdaniem [...]; Zgadzam się z x, który stwierdził, że [...]; Przypuszczam, że [...].* i.in.
- przyznawanie się do metodologicznych lub argumentacyjnych słabości, czy niejasności w przedstawianiu problemu, np. *Ohne Anspruch auf die Vollständigkeit zu erheben, möchte ich feststellen, dass [...]; W analizie pomijam te struktury zdaniowe, które [...]* i.in.

2) Rodzaj tekstu naukowego – czyli przynależność gatunkową danego tekstu. Teksty naukowe nie stanowią jednolitej klasy, i nawet w obrębie tekstów teoretyczno-naukowych, zajmujących najwyższą pozycję w hierarchii, mamy z jednej strony monografie i artykuły naukowe, w których dzisiaj obserwować można zarówno styl „twardy”, czyli styl sformalizowany, bezosobowy, jak i styl „zmiękczone” z wieloma wyrażeniami w 1.os.l.poj. (Gajda 2001). Z drugiej strony istnieją teksty, które z założenia zawierają „osobowość”, np. recenzje czy słowa wstępne do książek. Obfitują one w elementy ewaluatywne i teksty te dalekie są od ideału absolutnego obiektywizmu.

3) Dyscyplinę naukową – W naukach ścisłych, eksperymentalnych, które rozwinęły się z tzw. *plain style*, postulat obiektywizmu i bezosobowości zachowują do dziś swą moc obowiązującą, chociaż i tutaj własne „ja” nie jest zabronione. Jednak w porównaniu z naukami humanistycznymi użycie zaimka w 1.os.l.poj. jest sporadyczne.

4) Typ odbiorcy. Podczas gdy w tekstach reprezentujących styl teoretyczno-naukowy bezosobowość można uznać za cechę jednak dominującą, to inaczej jest w tekstach popularno-naukowych, gdzie obniża się poziom abstrakcji poprzez subiektywność, plastyczność i konkretność w przekazywaniu naukowych faktów. Pociąga to za sobą m.in. większą swobodę w operowaniu własnym „ja”.

Tak więc – chcąc uzyskać – szerszy obraz stylistyki komunikacji naukowej należy pamiętać o tych właśnie pozatekstowych aspektach, których nieuwzględnianie prowadzi czasem do zbyt uproszczonych i nieadekwatnych sądów o zachowaniach językowych współczesnych przedstawicieli nauki.

## Bibliografia:

- DEVEREUX, G. (1998): *Angst und Methode in den Verhaltenswissenschaften*. Frankfurt/M.
- DRESCHER, M. (2003): *Sprache der Wissenschaft, Sprache der Vernunft? Zum affektieren Stil in der Wissenschaft*. W: Habschied, S./Fix, U. (Hgg.): *Gruppenstile. Zur sprachlichen Inszenierung sozialer Zugehörigkeit*. Frankfurt/M. s. 53-79.
- DUSZAK, A. (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- FEYERABEND, P. (1984): *Wissenschaft als Kunst*. Frankfurt/M.
- GAJDA, S. (2001): *Styl naukowy*. W: Bartmiński, J. (red.): *Współczesny język polski*. Lublin. s. 183-200.
- GAUGER, H.-M. (1986): *Zur Sprache der Wissenschaft: Sermo incurvatus in se ipsum*. W: Kalverkämper, H./Weinrich, H. (Hgg.): *Deutsch als Wissenschaftssprache*. Tübingen.
- GAUGER, H.-M. (1995): *Das Was und das Wie. Zum Begriff des Stils*. W: Gauger, H.-M.: *Über Sprache und Stil*. München. s. 208-228.
- GUSFIELD, J.: (1976): *The Literary Rhetoric of Science: Comedy and Pathos in Drinking Driver Research*. W: *American Sociological Review* 41. S. 16-34.
- HEINEMANN, M. (2000): *Textsorten des Bereichs Hochschule und Wissenschaft*. W: Brinker, K./Antos, G./Heinemann, W./Sager, S. (Hgg.): *Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*. Berlin. s. 702-709.
- KRETZENBACHER, H.-L. (1994): *Wie durchsichtig ist die Sprache der Wissenschaften?* W: Kretzenbacher H.-L./Weinrich H. (Hgg.): *Linguistik der Wissenschaftssprache*. Berlin. s. 15-40.
- LICHTENBERG, G.CH. (1984): *Sudelbücher*. Frankfurt/M.
- OLSZEWSKA, D.: *Metatexte in den Geisteswissenschaften. Typologie – Funktionalität – Stilistik*. Gdańsk.
- SCHÜTZ, A. (1971): *Über die mannigfaltigen Wirklichkeiten*. W: Schütz, A.: *Gesammelte Aufsätze, Band I: Das Problem der sozialen Wirklichkeit*. Den Haag. s. 237-298.
- WEINRICH, H.: (1989): *Formen der Wissenschaftssprache*. W: *Jahrbuch 1988 der Akademie der Wissenschaften zu Berlin*. Berlin u.a. s. 119-158.

